

ALOJZY CZECH

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Wydział Zarządzania

ZASŁUGI BP. STANISŁAWA ADAMSKIEGO DLA WYŻSZEGO STUDIUM NAUK SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH (OBECNIE UNIWERSYTETU EKONOMICZNEGO) W KATOWICACH*

THE MERITS OF BISHOP STANISŁAW ADAMSKI
FOR THE HIGHER SCHOOL OF SOCIAL AND ECONOMIC SCIENCES
(CURRENTLY UNIVERSITY OF ECONOMICS) IN KATOWICE

ABSTRACT:

Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych (obecny Uniwersytet Ekonomiczny) w Katowicach formalnie założone zostało 3 grudnia 1936 roku, a inauguracja nauczania miała miejsce 11 stycznia 1937 roku. Studium było prywatną wyższą szkołą zawodową, ale we wspieranie jego działalności zaangażowane były znaczące osobistości ówczesnego województwa śląskiego. Jedną z nich to bp katowicki Stanisław Adamski, w latach 1937–1939 bardzo zainteresowany rozwojem uczelni. To dzięki niemu doprowadzono do nauczania etyki w programie studiów Wydziału Organizacji Przemysłowej. O tym, jak do tego doszło, informuje niniejszy przyczynek włącznie z przybliżeniem osoby doc. dr. Mariana Heitzmana – pierwszego wykładowcy etyki w katowickiej uczelni.

The Higher College of Social and Economic Sciences (the present University of Economics) in Katowice was formally founded on the 3rd of December 1936. The inauguration of studies took place on the 11th of January 1937. Though the College was a private-owned higher school of vocational education, its activities were supported by eminent persons of the then Silesian voivodship. One of them was Stanisław Adamski, the bishop of Katowice who was deeply interested in development of the College in the years 1937-1939. It was thanks to him that ethics was taught as a part of curriculum at the Faculty of Industrial Organization. Detailed information on how this had become true can be found in this study which is also devoted to the associated professor Marian Heitzman, Ph.D. who was the first to teach ethics at the College.

Ks. biskup katowicki Stanisław Adamski (1875–1967), jedna z najważniejszych osób w województwie śląskim, był w latach 1936–1939 w składzie Kuratorium powołanym przez Towarzystwa Popierania Wyższych Studiów Nauk Społeczno-

* Niniejszy tekst jest rozszerzoną i uzupełnioną wersją artykułu z „Biuletynu Akademii Ekonomicznej *AEforum*”, czerwiec 2007, nr XXI-XXII, s. 5-8.

Gospodarczych do merytorycznego nadzoru nad tworzoną uczelnią¹. Funkcję tę zwykle się traktować jako typowo tytułarną. Wpadało przecież mieć ważne osobistości pośród zwolenników założenia jednej z pierwszych szkół wyższych na Górnym Śląsku. Ale z biskupem Adamskim było inaczej. Obecność w Kuratorium nie była dla niego nowością, zwłaszcza po doświadczeniach poznańskich. W latach 1927–1930 przewodniczył bowiem pracom Kuratorium Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, uczelni wyższej o 3-letnim programie kształcenia. Jednak nie tylko dlatego z uwagą i troską reagował na zapytania i oczekiwania, jakie pod jego adresem entuzjaści zakładający katowicką uczelnię kierowali. Miał wewnętrzne przekonanie o potrzebie kształcenia w zakresie gospodarczym i społecznym. Starał się być przydatnym nie tylko z racji użyczonego nazwiska. Gdy nie mógł osobiście uczestniczyć w zwoływanych spotkaniach, wysyłał delegata. A jak będzie widać na przykładzie poszukiwania dla Wyższego Studium wykładowcy z etyki, był głęboko w to zadanie zaangażowany. Większość przedstawianych w dalszej części artykułu faktów i zdarzeń nie była dotąd znana. Dlatego w 80. rocznicę założenia dzisiejszego Uniwersytetu Ekonomicznego uzasadnionym będzie o tej współpracy powiedzieć, a dzięki udostępnionym materiałom z Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach jeszcze jeden fragment z początków funkcjonowania katowickiej uczelni ekonomicznej zostanie udokumentowany.

W trakcie zakładania uczelni

Na zebranie konstituujące Towarzystwo Popierania Wyższych Studiów Nauk Społeczno-Gospodarczych w dniu 27 października 1936 został zaproszony, ale z powodu wcześniej zaplanowanego wyjazdu do Poznania nie mógł przybyć. Wysłał ks. prałata dr. Emila Szramka (1887–1942), przekazując pakiet otrzymanych materiałów. Były to: 1) plan wykładów z propozycją obsady, 2) raport o wyższym szkolnictwie ekonomicznym w Anglii, w Niemczech, w Belgii i w Polsce, 3) zasady organizacji wyższej uczelni w Katowicach oraz 4) rozbudowany program wykładów na dalsze lata². Skądinąd wiemy, że najpilniejszym celem było ustalenie programu nauczania na pierwszym roku. Jak można odczytać w odrębnym zaleceniu, ks. prałat Szramek otrzymał wolną rękę w reprezentowaniu biskupa katowickiego odnośnie do problemów Studium. Sam był gorącym orędownikiem i wybitnym krzewicielem spraw naukowych na Śląsku, ale wobec założenia WSNSG pozostał obojętnym. W wydanym w 1938 roku 6 tomie *Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku*, w kronice wydarzeń nie znalazła się nawet wzmianka o powstaniu Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych. Może powołane

¹ Skład Kuratorium stanowili: wojewoda śląski dr Michał Grażyński – przewodniczący, ks. Stanisław Adamski – biskup śląski, Karol Grzesik – marszałek Sejmu Śląskiego IV kadencji, inż. Julian Cybulski – prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, poseł inż. Zygmunt Sowiński – prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, gen. dyr. inż. Aleksander Ciszewski – prezes Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, za: *Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych (W.S.N.S.-G.) Katowice. Prospekt*, Katowice 1938, s. 2).

² Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach [dalej: AAKat], sygn. KBA 169.

Towarzystwo Popierania Wyższych Studiów Nauk Społeczno-Gospodarczych uznał za konkurencję wobec Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, którym kierował? Może zajmowanie się tematyką zarządzania przemysłem i administrowania instytucjami publicznymi było obce jego wizji szerzenia nauki na Śląsku? Wykluczyć za to można hipotezę, że nie wiedział o założeniu Studium. Odnosnie do wspomnianego zebrania nie pozostała jednak żadna jego pisemna relacja lub ocena, a przynajmniej takowa się nie odnalazła czy zachowała.

Dnia 7 grudnia 1936 roku, a więc cztery dni po akceptacji przez ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego utworzenia WSNSG w Katowicach, jego pomysłodawca i organizator, dr Józef Lisak (1902–1984), przesłał na ręce ks. biskupa Adamskiego dalsze materiały: 1) zmodyfikowany program 3-letniego kształcenia ujęty w grupy przedmiotów, 2) odbitkę pisma Towarzystwa Popierania Wyższych Studiów Nauk Społeczno-Gospodarczych skierowanego do przedsiębiorstw, by przyjęły status członka zwyczajnego (i tym samym wsparły zasoby finansowe Studium), 3) statut wspomnianego Towarzystwa oraz projekt statutu dla Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych³. Prawdopodobnie wszyscy członkowie Kuratorium otrzymali taki zestaw dokumentów.

Etyka w WSNSG – poszukiwanie

Czymś zgoła nieoczekiwanym okazały się konsekwencje dostarczenia ks. biskupowi kolejnych partii materiałów. Kolejne pismo przewodnie nosi datę 17 lutego 1937, wystosował je dr J. Lisak, dotyczyło programów naukowych i zaczynało się słowami: „Zgodnie z Jego życzeniem”. Czyli program nauczania szczególnie interesował ks. ordynariusza. Załączone zostały dalsze wersje programów ułożone w grupy tematyczne, osobno dla już funkcjonującego Wydziału Organizacji Przemysłowej oraz dla przyszłego Wydziału Administracji Publicznej. Obydwa programy w grupie przedmiotów ogólnych na pierwszym miejscu miały wyszczególnioną etykę. Pismo przewodnie dr Lisak kończył, jak następuje: „dołożę wszelkich starań, aby przedmiot umieszczony na pierwszym miejscu programu, a który osobiście uważam bodaj za najważniejszy, pozostał niezmienny w programie, który stanie się obowiązującym”⁴. Ujął tym Jego Ekscelencję niepomiernie. Od tej chwili bp Adamski stał się czynnikiem sprawczym wprowadzenia tego zamiaru w życie. Odpowiadając dyrektorowi Studium pismem z dnia 20 lutego 1937, programy uznał za „zajmujące, a wprowadzenie etyki do zespołu wykładów przyczyni się do zbliżenia teorii do życia i praktycznych warunków”⁵. Wszczął poszukiwania odpowiedniego wykładowcy tego przedmiotu. Nieco ponad miesiąc później, 27 marca 1937 informował dr Lisaka, że „będzie mógł wskazać osobę do tego zupełnie odpowiednią”⁶. W międzyczasie bowiem biskup ordynariusz dokonał

³ Por. tamże.

⁴ Tamże, s. 41.

⁵ Tamże, s. 42.

⁶ Tamże, s. 43.

przeglądu kadr mu podległych i wybór padł na dwóch kandydatów, młodych księży, obydwu mocno angażujących się w liczne obowiązki, w dużej mierze formacyjne i charytatywne. Kandydatami bp. Adamskiego na pierwszych wykładowców etyki w WSNSG byli: ks. dr Bolesław Kominek (1903–1974) oraz ks. dr Teodor Krząkała (1907–1979), obydwaj po studiach teologicznych w Krakowie oraz doktoratach z filozofii, uzyskanych w paryskim Instytucie Katolickim. Pierwszy z nich w końcu lat 30. kierował Akcją Katolicką na Górnym Śląsku, drugi dyktował Związkowi Dobroczynności „Caritas” okręgu katowickiego. Obciążeni nadto duszpasterskimi i kurialnymi obowiązkami, nie byli z pewnością zachwyceni kolejnym zadaniem, w dodatku pracochłonnym w przygotowaniu. Ks. Kominek w odpowiedzi na propozycję odręcznie pisał: „W. Ekszelencjo! W razie braku lepszego prelegenta byłbym gotów objąć wykłady z etyki, które trzeba dostosować do całości programu. Doktorat z filozofii teoretycznej oraz licencjat z katolickiej nauki społecznej byłyby należytą i wystarczającą podstawą. Trzeba by jednak wykłady dobrze przygotować”⁷. Nauczanie jednak etyki w jesieni 1937 roku upadło. Wiosną tegoż roku musiały zaistnieć jakieś przeszkody, a nawet sprzeczwy, gdyż wobec tej bliżej nieznaney sytuacji stanowczy głos zabrał bp Stanisław Adamski.

O etykę w WSNSG – uzasadnienie

Stanowisko wyrażone zostało w piśmie bp. ordynariusza z dnia 28 maja 1937 do zarządu Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych jako reakcja na zapytanie o opinię odnośnie wciąż dopracowywanego programu dla Wydziału Organizacji Przemysłowej. Praktycznie adresatem była Komisja Naukowa, gdyż Studium oprócz dyrektora nie posiadało zarządu. Bezpośrednim impulsem był jednak fakt, że w przesłanej wersji programu – wbrew zapewnieniom Lisaka – ani etyki ogólnej, ani zawodowej nie było. Na to bp Adamski jako członek Kuratorium przystać nie mógł. Uzasadnienie czerpał ze swojego ogromnego doświadczenia gospodarczego, które stało się jego udziałem tak w czasach pruskich, jak i w Polsce niepodległej. Zanim został w 1930 roku mianowany biskupem katowickim, zasłynął w Wielkopolsce jako katolicki działacz społeczny i gospodarczy, nabierając przy tym przekonania, że wiele zła bierze się z braku zasad etycznych w praktycznym działaniu. „Z zagadnieniem tym stykałem się już przed wojną zarówno jako patron największej ekonomicznej i finansowej siły polskiej pod zaborem pruskim – spółdzielczości, jak i później po wojnie, gdy stałem na czele Unii Związków Spółdzielczych w Polsce, a na koniec w charakterze kierownika i członka Rad Nadzorczych całego szeregu wielkich przedsięwzięć polskich. Wszędzie w praktyce zauważyć było można, że przemysł i kupiectwo w wysokim stopniu narażone są na pokusy wprowadzenia do swej działalności błędnych zasad etycznych, legalizując tym sposobem pewne nieuczciwości w stosunkach gospodarczych i stwarzając tym samym rozbieżność moralności powszechnej i zawodowej”⁸ – pisał we

⁷ Tamże, s. 41.

⁸ Tamże, s. 47.

wprowadzeniu do uzasadnienia. Warto raz jeszcze w środowisku nieekonomistów przypomnieć niezwykłą działalność młodego księdza Adamskiego. Od 1904 roku był sekretarzem generalnym Związku Robotników Katolickich. Założył i wydawał w latach 1904–1909 „Robotnika”. Był autorem broszury instruktażowej *Sposób zakładania towarzystw robotników katolickich* (Poznań 1907). Utworzył Związek Kobiet Pracujących. W latach 1904–1907 pod nieobecność ks. dr. Kazimierza Zimmermanna (1874–1925) był redaktorem „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego”. Od 1906 roku został członkiem patronatu Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, a od 1911, po nagłej śmierci ks. Piotra Wawrzyniaka (1849–1910), jego patronem, czyli prezesem. Wydawał wtedy seryjny *Poradnik dla spółek* (Poznań 1911–1921) W tymże roku objął kierowanie wydawnictwem Księgarni św. Wojciecha, potem przewodniczył jego radzie nadzorczej aż do 1927 roku. W latach I wojny światowej uratował kredyty spółdzielcze przed wykorzystaniem ich dla niemieckiej gospodarki wojennej. W niepodległej Polsce był m.in. twórcą Unii Związków Spółdzielczych, liczącej 750 tys. członków; kuratorem Banku Związku Spółek Zarobkowych; członkiem rady nadzorczej Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej; członkiem Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego oraz współzałożycielem i członkiem Państwowej Rady Spółdzielczej. Gdy w 1919 roku powstał Uniwersytet w Poznaniu, w uznaniu zasług mianowany został profesorem honorowym Wydziału Ekonomiczno-Prawnego. Głosił homilię podczas mszy św. inauguracyjnej Powszechną Wystawę Krajową w 1929 roku. Znał problemy gospodarki i nie akceptował nauk liberalnych, nie mówiąc o socjalizmie czy komunizmie. Rozsiewały one truciznę moralną, która tkwiła w ludziach, dlatego ogłaszał potrzebę „nadejścia czasu katolików”⁹. Osobnym zagadnieniem była znacząca działalność polityczna ks. Adamskiego (komisarz Naczelnej Rady Ludowej, stał na czele Dzielnicy Wielkopolskiej, przywódca Chrześcijańskiej Demokracji, poseł i senator RP) oraz wkład w nowe prądy w Kościele polskim (Akcja Katolicka, Misja Wewnętrzna).

Wielkie znaczenie przypisywał spółdzielczości „etycznie wysoko stojącej”¹⁰, która wprowadziła do kupiectwa kanony moralne. Zresztą miał w tym względzie osobisty udział w postaci wieloletniego doświadczenia, a plon tych działań zdawał się powoli zadamawiać w kręgach polskiego biznesu – „Przez pracę spółdzielczą i ogólnowychowawczą działalność gospodarczą wprowadzone zostały do młodego kupiectwa polskiego zasady uczciwości, stałych cen i etyki chrześcijańskiej”¹¹. Wtedy to przedsiębiorcy przekonali się, „że można być dobrym przemysłowcem i kupcem, a pozostać uczciwym człowiekiem. W naszej dobie rozwiązanie zagadnienia etycznego w życiu gospodarczym i kupieckim stanowić będzie o przyszłości

⁹ S. Adamski, *Nasz stosunek do państwa*, Katowice 1934, s. 40.

¹⁰ AAKat., sygn. KBA 169, s. 47. Należy może przypomnieć, iż praktyka polskiej spółdzielczości była dobrze znana także dr. Lisakowi, gdyż z tej problematyki dopiero co napisał dysertację doktorską *Wady organizacyjne naszej spółdzielczości*, Nakładem Instytutu Administracyjno-Gospodarczego, Kraków 1935, obronioną na Wydziale Prawa UJ, w której nie szczędził krytyki tym podmiotom gospodarczym.

¹¹ AAKat., sygn. KBA 169, s. 48.

Polski i jej trzecim stanie”¹². Stąd już tylko krok do edukacji. „Wobec tego stanu rzeczy – pisał dalej – nie mogę wyobrazić sobie kursów gospodarczych wysoko postawionych i mających stworzyć podwaliny umysłowe i zawodowe przyszłemu przemysłowcowi i kupcowi bez oparcia o etykę i to etykę jednolitą, chrześcijańską, która by się stała przewodnią myślą postępowania praktycznego przemysłowca i kupca”¹³. Dawał wyraz przekonaniu, że kwestie etyczne dla studiującej młodzieży nie były obce. „Młodzież chce i pragnie wiedzieć, co jest dobre, a co nie, co godziwym, a co nie w pracy zawodowej i szuka jasnych odpowiedzi zdecydowanej etyki także w dziedzinie gospodarczej i zawodowej. (...) Przeto jestem przeświadczony, że wprowadzenie etyki katolickiej ogólnej i zawodowej do planu wykładów Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych jest koniecznym tego planu uzupełnieniem”¹⁴ – zakończył. Nie wiadomo, jaki odzew wywołało pismo biskupa ordynariusza. W każdym razie jesienią 1937 roku wykładów z etyki, jak już wspomniano, jeszcze w WSNSG nie było, ale sprawa ponownie stanęła z początkiem semestru letniego roku szkolnego 1937/1938. Jak się teraz może wydawać – ze skutkiem połowicznym. Program nauczania wtedy po raz kolejny modyfikowany, nie przewidywał wykładu z etyki, a jedynie z etyki zawodowej.

Etyka w WSNSG – nauczanie

Ale nawet ów zredukowany fragment etyki zaistniał dzięki pośrednictwu ks. bp. Adamskiego. Zrezygnował on z wcześniejszego zamiaru powierzenia przedmiotu miejscowym kapłanom ze względu na ich obciążenie bieżącą pracą. W wyniku rozmów z dr. Lisakiem postanowił zwrócić się na zewnątrz. Adresatem prośby był wybitny uczonek krakowski, ks. prof. dr Władysław Wicher – dziekan Wydziału Teologicznego UJ. W liście z dnia 1 marca 1938 roku ks. bp pisał: „W Katowicach istnieje Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych, którego dyrektorem jest P. dr Lisak, dobry katolik. Omawiałem z nim kwestię wprowadzenia etyki do wykładów. Rzecz napotykała z początku na trudności, dzisiaj jednak doniósł mi, że w najbliższym czasie pragnie uruchomić dla słuchaczy I i II roku wykłady etyki zawodowej. (...) Dyrektor prosi mnie o propozycję wykładowcy, możliwie habilitowanego”¹⁵. Na początek chodziło o pierwszorocznych słuchaczy Wydziału Organizacji Przemysłowej, a od roku następnego – także studentów Wydziału Administracji Publicznej. W następnym liście, z 7 marca 1938 roku, dodatkowo ujawniał, że „zdobycie pozycji etycznej w tej instytucji było wynikiem bardzo intensywnych starań dyrektora popartych przeze mnie. (...) Zależy mi na tym bardzo, żeby wykład objął dobry i głęboki wykładowca. Nie chciałbym do tego wciągać księży z diecezji, społeczników obarczonych bardzo licznymi pracami, gdyż wiem, że nie mogliby mimo najlepszej woli studiować

¹² Tamże, s. 48-49.

¹³ Tamże, s. 49.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 52.

rzeczy głębiej i dlatego bardzo pragnę, aby jeden z Profesorów Uniwersytetu rzecz objął¹⁶. Uwzględniając powyższe okoliczności, raz jeszcze prosił, „ażeby zechciał jak najlepszego wyszukać wykładowcę, który by się w tej dziedzinie specjalizował, mając to na uwadze, że nie będzie jedynie chodziło o serię wykładów, lecz o dziedzinę naukową¹⁷. W skrytości ks. bp liczył, że tym „jednym” będzie sam adresat, spełniający wszystkie najśmielsze wymagania. Zresztą zdobył się na tę propozycję w liście z dnia 14 marca 1938 roku, poprzedzając ją stosownym uzasadnieniem: „(...) do wykładów ogólnych o etyce zawodowej byłby raczej pożądanym teolog, który silniej i jaśniej zdołałby uwydatnić etyczne podstawy. Nieteolog mógłby ulec w wyższej mierze wpływowi potrzeb zawodu i nie mając teologicznego przygotowania nagiąć zasady. Sądzę zaś, że także w etyce zawodowej najważniejszą będzie kwestią postawić etyczne punkty widzenia etyki katolickiej tak mocno, aby one bezwzględnie stały się regulatorem pojęć w dziedzinie etyki zawodowej. Jestem przekonany – że najlepszym wykładowcą tego przedmiotu byłby Ksiądz Dziekan osobiście¹⁸.

Ks. Władysław Wicher (1888–1969) był znaczącą postacią w świecie nauki, autorem rozpraw historyczno-moralnych, np. *X. Szymon Stanisław Makowski teolog moralista polski z XVII w.* (Kielce 1926) czy *O. Marcina Śmigleckiego T. J. traktat o lichwie i procentach* (Lwów 1935), autorytetem w dziedzinie teologii moralnej. Jego imponujący podręcznik *Podstawy teologii moralnej* (Poznań–Warszawa–Lublin 1969) ukazał się wiele lat później w zupełnie już innych okolicznościach. Ale ks. dziekan obciążony był nad wyraz i z żalem musiał odmówić, motywując głównie krótkim terminem oddania do druku podręcznika etyki dla liceów¹⁹. Żadnych nowych zamówień nie przyjmował, ale oczekiwania nie zawiódł. Po intensywnym rozpoznaniu środowiska – rozważana była kandydatura prof. dr. Szczęsnego Wachholza²⁰ (1897–1957) z Wydziału Prawa – wybór padł na „doc. dr. Mariana Heizmana, wykładowcy filozofii UJ, który przez 4 lata studiował teologię i był człowiekiem o zdecydowanie katolickich poglądach” – pisał jakby usprawiedliwiająco do ks. biskupa²¹. Poza tym – dodawał – „był człowiekiem stosunkowo młodym i świetnym mówcą²². Ow na propozycję ks. dziekana Wichra odpowiedział pozytywnie i ks. biskup Adamski dnia 17 marca 1938 roku przekazał dyrektorowi Studium, dr. Lisakowi, sprawę do operacyjnego załatwienia.

Dr Marian Heitzman (1899–1964), nb. w omawianej korespondencji nazwisko pisane było jako Heizman²³, specjalizujący się w filozofii epoki renesansu, z habilitacją przeprowadzoną w 1929 roku, ale od 1936 roku zatrudniony dopiero jako adiunkt etatowo ustabilizowany, dojeżdżał z wykładami z etyki zawodowej

¹⁶ Tamże, s. 54.

¹⁷ Tamże, s. 55.

¹⁸ Tamże, s. 58.

¹⁹ Por. tamże, s. 60.

²⁰ Tamże, s. 53.

²¹ Tamże, s. 59.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 56, 59, 60, 61, 63.

w ilości 10 godz. w semestrze letnim roku szkolnego 1937/1938 oraz 1938/1939. Nie zachował się scenariusz tego wykładu. Przedmiot nie miał rygoru egzaminacyjnego. Zaś dr Heitzman, podobnie jak inni kontraktowi wykładowcy, otrzymywał gratyfikację w wysokości 20 zł za trzykwadransową godzinę zajęć oraz zwrot kosztów podróży pociągiem pośpiesznym II klasy. Wbrew pozorom to ważna wiadomość. Świadczy o możliwościach finansowych Studium. W tym samym czasie – także dojeżdżającym z Krakowa uniwersyteckim wykładowcom Instytutu Pedagogicznego w Katowicach – oferowano pięciokrotnie wyższą stawkę, płatną z budżetu wojewódzkiego.

Pozyskanie dr. hab. Heitzmana do grona wykładowców WSNSG było niewątpliwym sukcesem. Był jednym z pierwszych wykładowców o wyłącznie akademickiej proweniencji²⁴. Ale mimo to były jakieś pomówienia krążące wokół jego osoby. Nie wiadomo jakie, choć można snuć domysły. Ks. biskup Adamski chronił jednak swojego protegowanego, przedkładając swój osąd najważniejszej osobie w województwie. W liście do ks. dziekana Wichra z 1 lipca 1938 roku informował: „W sprawie P. Heitzmana mówiłem z Wojewodą i zwróciłem mu uwagę na to, że się pod nim kopie dołki. Dowiedziałem się nawet, kto ujemną opinię powiedział i powiadomiłem o tym Wojewodę. Mam nadzieję, że sprawę się sparaliżuje”²⁵. Gdyby jednak trudności się powtórzyły, zapewniał o ponownej interwencji. Zaś „Ks. Profesorowi” życzył „zdrowych wywczasów i dużo sił do Jego tak pozytywnej i doskonałej działalności naukowej”²⁶. Interwencja chyba okazała się skuteczna i drażliwa sprawa ucichła. Wiosną 1939 roku dr hab. Heitzman dojeżdżał na zajęcia wraz z innym nowym wykładowcą z Krakowa, którym był dr praw Adam Vetulani (1901–1976), głoszący historię ustroju Polski. Wykłady obydwu były otwarte, tzn. oprócz studentów obligatoryjnie uczęszczających gromadziły innych słuchaczy, zainteresowanych poruszaną tematyką.

Czas wojny przerwał z takim trudem nawiązaną kooperację. W nowych powojennych warunkach Marian Heitzman nie wrócił już w szeregi wykładowców. Los nie był dla niego łaskawy. Przez 6 lat nosił mundur żołnierski w sposób czynny, wykluczający choćby namiastkę pracy naukowej. Był m.in. delegatem objazdowym rządu po bezkresnych przestrzeniach Syberii, Kazachstanu i Azji Środkowej, wyciągającym z niewoli zesłanych tam Polaków. Zapadł na zdrowiu, mimo to w 1942 roku został aresztowany i przechodził ciężkie śledztwo jako podejrzany o szpiegostwo na rzecz Wielkiej Brytanii. Nabawił się depresji, które nie opuszczały go do końca życia. Został wydalony do Iranu podobno na żądanie samego

²⁴ W latach 1937–1939 w gronie wykładowców WSNSG pracujących w uniwersytetach byli jeszcze prawnicy doc. dr Tadeusz Bigo (1894–1975) z UJK i dr Adam Vetulani (1901–1976) z UJ oraz ekonomista mgr Wacław Skrzywan (1898–1956) z Instytutu Koniunktur Gospodarczych i Cen w Warszawie, później prof. UJ i UW.

²⁵ AAKat., sygn. KBA 169, s. 63.

²⁶ Tamże.

W. Churchilla. Po ujawnieniu zbrodni katyńskiej w 1943 roku był współautorem pierwszego raportu na ten temat, obszernie udokumentowanego. W 1945 roku zamierzał powrócić do macierzystego uniwersytetu, na którym od jesieni 1939 miał upragnioną nominację profesorską. Nie było jednak jednoznacznego zaproszenia. W 1948 roku, z chwilą likwidacji Polskich Sił Zbrojnych za Zachodzie, udał się do Kanady. Był krótko profesorem na McGill University, potem do śmierci nauczał filozofii i metafizyki w College'u św. Tomasza w St. Paul, Minn. Zmarł w zapomnieniu, daleko od kraju, któremu wiernie służył²⁷.

Także związki biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego z WSNSG uległy rozluźnieniu. Kuratorium Towarzystwa Popierania Wyższych Studiów Nauk Społeczno-Gospodarczych zostało zredukowane do jednej osoby – gen. Aleksandra Zawadzkiego, wojewody śląsko-dąbrowskiego. Dla biskupa katowickiego zabrakło miejsca. Tymczasem, w przeciwieństwie do pozostałych członków, biskup katowicki po okupacyjnym wygnaniu nadal w Katowicach funkcjonował²⁸. Był wprawdzie przez dr. J. Lisaka zaproszony do Obywatelskiego Komitetu Przygotowawczego Uniwersytetu Śląskiego w maju 1945 roku, ale nie brał w tych pracach udziału²⁹, wysyłając byłego rektora ŚSD, ks. prałata Stanisława Maślińskiego (1889–1969), na odbywające się zebrania³⁰.

Cieniem na relacje pomiędzy biskupem katowickim a WSNSG mogła położyć się także krytyczna reakcja dr. Zygmunta Izdebskiego (1907–1986), prawnika i wykładowcy Studium, na wydany list w sprawie sytuacji narodowościowej w województwie śląskim podczas okupacji, rozesłany w 1945 roku do ważnych ówczesnych osobistości i wydany rok później w formie broszury³¹. W szczególności Izdebski krytykował bp. Adamskiego za potoczny, a nie naukowy punkt widzenia, podważał teorię „maskowania się” Ślązaków. Odrzucał także opinię o panującym terrorze na terenach śląskich włączonych do Rzeszy, przewyższającym pod pewnymi względami, np. kategorycznego zakazu używania języka polskiego, brutalność życia w Generalnej Guberni³². Izdebski swoje stanowisko

²⁷ Więcej zob. A. Czech, *Nauczanie filozofii w dziejach Akademii Ekonomicznej (1937-1974)*, w: *Filozof wśród ekonomistów. Księga pamiątkowa wydana z okazji 40-lecia obecności prof. zw. dr. hab. Czesława Głombika w Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach*, red. A. Czech, Katowice 2006, s. 16-22.

²⁸ Wojewoda Michał Grażyński (1890–1965) nie wrócił z emigracji w Londynie. Marszałek Karol Grzesik (1890–1940) został zamordowany w więzieniu NKWD w Kijowie. Inż. Zygmunt Sowiński (1892–1945), poseł na Sejm II RP w latach 1930–1939, zmarł na tyfus w KL Dachau w marcu 1945 roku. Inż. Aleksander Ciszewski (1878–1941) zmarł podczas okupacji w Warszawie. Danych odnośnie inż. Juliana Cybulskiego brak.

²⁹ AAKat., sygn. KBA 169, s. 65.

³⁰ Ks. prałat S. Maśliński był desygnowany na organizatora Wydziału Teologicznego niedosłego w 1945 r. Uniwersytetu Śląskiego. Por. *Memoriał w sprawie założenia uniwersytetu w województwie śląsko-dąbrowskim*, Katowice 1945, s. 5; aneks 7: *w sprawie potrzeby utworzenia Wydziału Teologicznego przy Uniwersytecie Śląskim w Katowicach*, s. 25-26.

³¹ S. Adamski, *Pogląd na rozwój sprawy narodowościowej w wojew. śląskim w czasie okupacji niemieckiej*, Katowice 1946.

³² Z.I. (rec.), *Stanisław Adamski – biskup katowicki: Pogląd na rozwój sprawy narodowościowej w Woj. Śląskim w czasie okupacji niemieckiej*, Katowice 1946, s. 29, „Strażnica Zachodnia”

przedstawiał w licznych publikacjach³³, stając się według własnego określenia współtwórcą „polityki narodowościowej Rządu i Partii na ziemiach śląskich”³⁴. Gdy w 1949 roku został rektorem, o relacji współpracy z byłym członkiem Kuratorium już nie było mowy.

Ostatnim przejawem utrzymania choćby pozorów dobrych stosunków było zaproszenie Jego Ekscelencji na obchody X-lecia istnienia WSNSG w 1946 roku. Nie skorzystał z zaproszenia. Delegował jednak ks. Józefa Gawora (1907–1981) do odprawienia mszy św. jubileuszowej³⁵ i przejęcia roli kapelana Studium. Jeżeli ktoś zetknął się z katowicką wyższą szkołą ekonomiczną w dalszych latach jej funkcjonowania, istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że przez myśl mu nie przeszło, iż mogły być inne niż te pełne dystansu i obcości relacje pomiędzy biskupem lokalnego Kościoła a kierownictwem uczelni. Ale historia zatoczyła koło i znaleźliśmy się w stadium wspierania się i kooperacji podobnym do tego z punktu wyjścia.

Bibliografia

Adamski S., *Nasz stosunek do państwa*, Katowice 1934.

Adamski S., *Pogląd na rozwój sprawy narodowościowej w wojew. śląskim w czasie okupacji niemieckiej*, Katowice 1946.

(a-es), *Rozpoczął się nowy rok akademicki*, „Dziennik Zachodni” 1946, nr 270.

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, sygn. KBA 169.

Archiwum Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, sygn. DK – 1/252.

Czech A., *Nauczanie filozofii w dziejach Akademii Ekonomicznej (1937–1974)*, w: *Filozof wśród ekonomistów. Księga pamiątkowa wydana z okazji 40-lecia obecności prof. zw. dr. hab. Czesława Głombika w Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamickiego w Katowicach*, red. A. Czech, Katowice 2006.

Czech A., *Pierwsi prawnicy w uczelni. Zygmunt Izdebski*, „Forum. Biuletyn Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2014, nr 39.

Lisak J., *Wady organizacyjne naszej spółdzielczości*, Nakładem Instytutu Administracyjno-Gospodarczego, Kraków 1935.

Memoriał w sprawie założenia uniwersytetu w województwie śląsko-dąbrowskim, Katowice 1945.

Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych (W.S.N.S.-G.) Katowice. Prospekt, Katowice 1938.

(x), *Oświata to nasz chleb powszedni*, „Gazeta Robotnicza” 1946, nr 270.

1946, nr 4-5, s. 190-192.

³³ Por. A. Czech, *Pierwsi prawnicy w uczelni. Zygmunt Izdebski*, „Forum. Biuletyn UE w Katowicach” 2014, nr 39, s. 63-65.

³⁴ Archiwum Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, sygn. DK – 1/252 (autorecenzja dorobku).

³⁵ Relacja z obchodów: (a-es), *Rozpoczął się nowy rok akademicki*, „Dziennik Zachodni” 1946, nr 270, s. 4; (x), *Oświata to nasz chleb powszedni*, „Gazeta Robotnicza” 1946, nr 270, s. 5; „Trybuna Robotnicza” 1946, nr 269, s. 5.

Z.I., *Stanisław Adamski – biskup katowicki: Pogląd na rozwój sprawy narodowościowej w Woj. Śląskim w czasie okupacji niemieckiej*, Katowice 1946, s. 29 (rec.), „Strażnica Zachodnia” 1946, nr 4-5.

Słowa kluczowe: początki szkolnictwa wyższego na Górnym Śląsku, nauczanie etyki, bp Stanisław Adamski, Marian Heitzman

Keywords: origins of higher education in Upper Silesia, teaching ethics, Bishop Stanisław Adamski, Marian Heitzman